MUZYKA KOŚCIELNA

PISMO
POŚWIĘCONE MUZYCE
KOŚCIELNEJ I LITURGII

CZERWIEC-LIPIEC 1937

ROK XII - POZNAŃ - NR 6/7

TREŚĆ NUMERU 6/7

ROK XII CZERWIEC-LIPIEC 1937 NR 6/7

MUZYKA KOŚCIELNA

PISMO POŚWIĘCONE MUZYCE KOŚCIELNEJ i LITURGII

ORGAN KOLEGIUM ORGANISTÓW POLSKICH i CHÓRÓW KOŚCIELNYCH

Waleria Pałczyńska.

Z DZIEJÓW MUZYKI ORGANOWEJ.

MUZYKA ORGANOWA W ANGLII DO POCZĄTKU XVII WIEKU.

Podczas kiedy we Francji, Włoszech i Niemczech widać dążenie do rozwoju form organowych, w Anglii już dawno mistrzowie klawiatury wzbogacają muzykę utworami na organy i wirginał. Od czasów króla Henryka VII instrumenty klawiszowe dochodzą do wielkiego znaczenia na dworze Tudorów. Sztuka ta rozwijając się jeszcze stale w epoce Elżbiety i Szekspira, nabiera urozmaicenia i niezwykłej poetyczności. Wirginaliści stosownie do możliwości swego instrumentu, wykazują bogatą inwencję i rozsądną zręczność w wyborze głosów wtórujących.

Zbiór utworów „Virginal-book" z Cambridge (Fitzwilliam-Museum Ms 32-G 29) zawiera wiele kompozycyj organowych, przede wszystkim głębokie i wzniosłe chorały z rozwiniętym i zmienionym tematem gregoriańskim, dalej kompozycje na motywach pieśni Bożego Narodzenia i kantyczek. Poza tym preludia, kompozycje zatytułowane „voluntary", oraz fantazje albo „ground". Pod nazwą „voluntary" spotykamy utwory o formie swobodnej, używane w praktyce przed albo po officjach; fantazje można tu rozumieć w znaczeniu ricercar, inaczej „Ground", gdzie elementem podstawowym jest basso ostinato, na którym rozwijają się wariacje, pełne wspaniałej koncepcji architektonicznej, bogactwa rytmu i pełni harmonii. Forma ta uprawiana była ze szczególnym umiłowaniem i prowadzi w rzeczy samej do chacony i passacagli.

Uczony Thomas Tallis (um. 1585), błyskotliwy William Byrd (1543—1623), oryginalny Peter Philips (um. 1628), pracowity John Bull (1563—1628) wdzięczny Thomas Morley (1557—1603), oryginalny i cenny Gilles Farnaby i genialny Orlando Gibbons (1583—1625) tworzą wśród wirginalistów plejadę przedstawicieli sztuki pełnej żywej energii i marzycielskiej uczuciowości.

Walki religijne wpłynęły bardzo ujemnie na rozwój muzyki organowej w Anglii, a od czasów objęcia rządów przez Jakóba I, walki te zaostrzają się jeszcze i hamują rozwój kulturalnego życia muzycznego. Od tego czasu muzyka angielska ulega coraz bardziej obcym wpływom. Walki religijne zmuszają Byrda i P. Philipsa do opuszczenia w roku 1590, swej ojczyzny na zawsze. Czyni to również John Bull i wraz z Philipsem zapoznają organistów kontynentu ze stylem wirginalistów. John Bull, mający wiele z dawnych tradycji angielskich organistów, po rozpoczęciu kariery organistowskiej w Heroford i na dworze królewskim, w czasie walk religijnych opuszcza ojczyznę, podróżuje po Niderlandach, Francji i Niemczech, osiada wreszcie jako organista na dworze w Brukseli, w roku 1617 jako organista katedralny w Antwerpii, gdzie 1628 umiera.

Ze Sweelinkiem łączyły go stosunki bardzo bliskie, kompozycje ich wykazują duże powinowactwo, szczególnie w wariacjach chorałowych.

Widzimy jak powoli pod wpływem niderlandzkiego mistrza Bull wyzbywa się nadmiaru wirginalistycznych figuracji. Poza tym kompozycje Bulla wykazują zastosowanie echa, tak charakterystyczne, jak później zobaczymy, dla Sweelincka. Również w fantazji pisanej już po śmierci Sweelincka, znajdujemy temat opracowany na sposób ricercarowy, według wzorów włoskich organistów, z którymi zapoznaje się Bull pośrednio przez Sweelincka.

MUZYKA ORGANOWA W NIDERLANDACH. JAN PIETERS SWEELINCK (1562—1621).

Chociaż Niderlandy dość późno dochodzą do większego znaczenia w historii muzyki organowej, to jednak budowa organów i gra na nich miały już za sobą piękną tradycję. Dwóch najznaczniejszych Niderlandczyków: Willaert i Buus, propaguje swą rodzimą sztukę we Włoszech, z drugiej zaś strony Niderlandy dają opiekę i pole do działania angielskim organistom, jak John Bull i Peter Philips.

Należy jeszcze zwrócić uwagę na podział Niderlandów pod względem religijnym; w południowej części, odpowiadającej mniej więcej dzisiejszej Belgii zachowała się wiara katolicka, gdy w północnej od roku 1578 protestantyzm staje się religią państwową. Zależnie od tego każda muzyka kościelna szła własnymi drogami. Kalwinizm w północnych Niderlandach dążył do zupełnego usunięcia muzyki z kościoła, i chociaż spotkał się z energicznym sprzeciwem władz miej-

scowych, muzyka straciła tu znaczenie jakiegokolwiek współdziałania podczas nabożeństw, a na organach grano tylko przed i po nabożeństwie. Gra organowa polegała głównie na improwizacji na tematy psalmów śpiewanych podczas nabożeństw. Z tego wyłaniają się późniejsze koncerty kościelne, wprowadzone w następstwie przez Sweelincka.

Trzeba zrozumieć właściwości niderlandzkiej gry organowej, żeby pojąć formy, uprawiane z konieczności dostosowania się do nowych warunków kościelnych. Preludia, intonacje i liturgiczne opracowania chorału stały się zbyteczne, pozostały zatem tylko: tokkata, fantazja i pokrewne formy, oraz wariacje i fantazje na tematy pieśni i chorału. Przede wszystkim przyjął się zwyczaj improwizowania.

Z całego szeregu niderlandzkich mistrzów organowych XV i XVI wieku wyłania się postać Jana Pietersa Sweelincka (1562—1628), łącząca w niezwykły sposób wpływy angielskie i włoskie, zasadniczo krańcowo od siebie odmienne. Przejmuje on od swego ojca, amsterdamskiego organisty Pieter Sweelincka, całą tradycję organistowską swego kraju. Przy pomocy materialnej rodzinnego miasta, przebywa przez dwa lata w Wenecji u Zarlina (1578—1580), gdzie zapoznaje się oczywiście ze stylem i techniką kompozytorów szkoły weneckiej, mistrzów A. Gabrieli i Cl. Merulo.

Ze zdobyczami organistów angielskich zapoznaje się przez Johna Bulla, gdyż, jak wspominaliśmy wyżej, łączyły ich osobiste i artystyczne stosunki.

Wpływy włoskie i angielskie były nie tylko przyjęte, ale przetrawione przez talent Sweelincka. Zresztą już we wczesnej młodości jego gra organowa była uznawana i wielce ceniona. Kompozycje Sweelincka spotykamy w rękopisach wszystkich niemal krajów. Miał wielki zastęp uczniów i zwano go też dlatego „Der Organistenmacher", a wpływ jego na dalszy rozwój muzyki organowej był ogromny, szczególnie dla północnych Niemiec.

Wśród kompozycji organowych Sweelincka nie spotykamy nowych form. Przetwarza tylko dawniejsze na swój indywidualny sposób, a są nimi tokkaty, fantazje, fantazje z echem, opracowania chorałowe i wariacje.

Pomiędzy zachowanymi tokkatami Sweelincka rozróżniamy dwa rodzaje o specyficznym obliczu. Jedne to tokkaty, gdzie kompozytor z naciskiem zaznacza często części ricercarowe, a drugie, gdzie widzimy brak części fugato. W drugich, choć widoczny jest wpływ wirginalistów angielskich, figuracje są

planowo rozłożone i odznaczają się zaletami budowy. Jako przykłady formy tokkaty służyły Sweelinckowi tokkaty i intonacje mistrzów weneckich, chociaż nie trzyma się ściśle ani budowy tokkaty Gabrielego ani Merula. To zawdzięcza wirginalistom angielskim, bowiem przez figurację wariacyjną uzyskał rozluźnienie harmoniczne i jednocześnie swobodę form. Sweelinck w żadnym razie nie zamyka rozwoju formy tokkaty, jest tylko pośrednikiem przy rozwoju tokkaty aż do genialnego Bacha.

Na pierwszy plan kompozycji Sweelincka wybijają się jego fantazje, które składają się przeważnie z trzech części, opartych na jednym temacie. Pierwsza część ma za zadanie utrwalić temat słuchaczowi; w następnych dopiero następuje przeróbka tematu i nawet częściowa przewaga kontrapunktu.

We wszystkich swoich fantazjach Sweelinck wysuwa temat zasadniczy na pierwszy plan, wszystkie środki jak rozszerzenie tematu, skrócenie i ściśnienie przyjmuje z włoskich ricercar, sztukę zaś wariacyjną tematu od Anglików. Sweelinck pierwszy docenia znaczenie jednego zasadniczego tematu, jako ośrodka kompozycji i grupuje wokoło niego kontrapunkty i inne motywy, podporządkując je zasadniczemu tematowi.

Tematy fantazji Sweelincka mają wybitny charakter instrumentalny, w większym znaczeniu niż u jego poprzedników i współczesnych mu organistów, pochody sekstowe, tercjowe i kwartowe oraz przejścia chromatyczne nadają tematom znaczenie wyraźnie instrumentalne. Tematy nie mają żadnego ustosunkowania do melodii liturgicznych, w przeciwieństwie do wariacji na temat chorału lub pieśni. W fantazjach staje się Sweelinck twórcą fugi organowej przez przeróbkę i wariację tematu. Więcej niż ktokolwiek z jego współczesnych zdawał sobie sprawę z istoty fugi, która nie tylko polega na postawieniu i powtórzeniu tematu, ale na zasadniczym przetworzeniu tegoż.

Pobyt Sweelincka w Wenecji przyczynił się do tego, że zapoznał się bliżej z ulubionym podówczas i wynikającym z akustycznych warunków kościołów środkiem muzycznym: echem. Opierając się na tym środku technicznym, staje się Sweelinck twórcą nowej fantazji z echem. Forma tej kompozycji nie jest zbyt oddalona od formy włoskiej kancony. Fantazje z echem Sweelincka opierają się na powtórzeniu motywów w rozmaitej gradacji siły dźwięku i barwy, i kompozytor uzyskuje tą drogą nieraz bardzo ciekawe efekty.

Najmniej ciekawe w całej jego twórczości organowej, są bodajże opracowania chorałowe i pieśni. Tu ulega silnym wpływom Bulla, to znaczy jego kompozycje nie wychodzą poza szablon opracowań chorałowych wirginalistów, opisujących wariacyjnie, spokojnie w jednym głosie leżącą melodię chorału.

Obok Sweelincka dochodzą w Niderlandach do pewnego znaczenia organiści: Pieter Cornet, organista brukselski, którego kompozycje pod względem formalnym nie dorównują dziełom Sweelincka, jednak nie można mu zaprzeczyć wybitnej umiejętności wypowiadania swoich myśli muzycznych; dalej Charles Luyton, kompozytor kilku ricercar, zwanych przez niego fugami.

Z uczniów Sweelincka w Niderlandach (Jan Pieters van Rijnsburch, Plemp, Utrech i Christina van Erp) żaden nie wybił się na polu kompozytorskim, cieszyli się oni raczej sławą znakomitych wirtuozów organowych. Spuściznę zaś kompozytorską po wielkim Niderlandczyku przejęli jego uczniowie Niemcy, kontynuując ją i rozwijając.

O. Hermańczyk organista katedralny
Prof. przy Biskupiej Szkole Organistów w Pelplinie
Kawaler orderu Pro eccl. et Pont.

OGÓLNE WIADOMOŚCI O ORGANACH i ICH BUDOWIE

D z i a ł a n i e   w i a t r o w n i c y   k i e s z o n k o w e j (ryc. 11a). Przypuśćmy, że nie nacisnęliśmy żadnego klawisza. W takim wypadku wentyl 9 relais'u 7 spoczywa na otworze 10 i pozwala tym samym na odpływ powietrza z napełnionej stale powietrzem kanceli 12 drogą przez otwór 11 do kanału konduktowego 13, przez co wszystkie na tym kanale znajdujące się kieszonki 14 napełniają się powietrzem. W następstwie powyższego znajdujące się na kieszonkach wentyle 15, które niezależnie od tego przylegają (za pośrednictwem umieszczonych w kieszonkach sprężynek) do kondukt piszczałkowych 16, zostaną jeszcze mocniej przyciśnięte do kondukt a otwory do piszczałek hermetycznie zamknięte. Skoro natomiast naciśniemy klawisz 1 (ryc. 11 b), wówczas przewodem 6 wpływa wiatr od kontuaru do membrany 8 relais'u 7 i dzięki napełnieniu wspomnianej membrany powietrzem przeciska wentyl 9 do otworu 11, przez co dopływ powietrza do kanceli 12 zostaje wstrzymany. Natomiast powietrze, znajdujące się jeszcze w kondukcie 13 uchodzi otworem 10 oraz otwartym w wielu kierunkach relais'u 7. Wskutek powyższego procesu powietrze, zgromadzone w kancelach reje-

strowych 17, zdusi kieszonki 14 (przyjąwszy oczywiście, że rejestry zostały włączone, bo dopiero wówczas kancele rejestrowe otrzymują powietrze z głównego magazynu), tak że powietrze drogą przez kondukty piszczałkowe 16 oraz otwory kloców piszczałkowych 18 może dopłynąć do piszczałek 19 i wywołać ich orzmienie.

W celu osiągnięcia przy dalszych odległościach jak największej precyzji, t. j. natychmiastowego odezwania się piszczałki po naciśnięciu klawisza, włącza się pomocnicze aparaty, t. zw. stacje rozdzielcze, które mają za zadanie umożliwić rozdział rur dla kilku należących do siebie wiatrownic i zasilić te ostatnie powietrzem. Konstrukcja tych „stacyj rozdzielczych" zbliżona jest do wiatrownic, leżących nad klawiaturą. Powietrze otrzymują one wprost z magazynu.

D z i a ł a n i e k l a w i a t u r y p e d a ł o w e j i k l a w i s z y r e j e s t r o w y c h (ryc. 12, 13 a i 13 b). Różni się ono niewiele od działania wiatrownicy gry, leżącej nad klawiaturą. O b j a ś n i e n i e d o r y c. 12 (w i a t r o w n i c z k a p e d a ł o w a): Na-

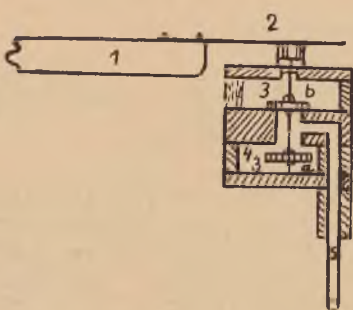


Fig. 12

ciskając klawisz pedałowy 1 powodujemy za pośrednictwem sprężynki 2 opuszczenie wentyla 3a wiatrowniczki pedałowej 4, stale zasilanej powietrzem z głównego magazynu, zamykając tem samem wentylem 3 b rezerwoar powietrzny 4. Powietrze idzie teraz przewodem 5 do wiatrownicy. Dalszy przebieg przedstawia ryc. 11. Skoro teraz klawisz wróci do pozycji pierwotnej (t. j. nienaciśnięty), wówczas wentyl 3a zamknie dostęp powietrza do wiatrowniczki pedałowej 4 wentyl 3 b również się podniesie, a powietrze może teraz swobodnie ujść. O b j a ś n i e n i e d o r y c. 13 a (p r z e k r ó j w i a t r o w n i c z k i k l a w i s z a

rejestrowego). Wyciągając rejestr 1, powodujemy za pośrednictwem kąta 2 oraz sprężynki 3 podniesienie muterki 5a i w dalszym ciągu wentyla 5b, poczem powietrze może z wiatrowniczki 4 już płynąć przewodem 6 do wiatrowniczki rejestrowej.

Objaśnienie do ryc. 13b (przekrój wiatrowniczki klawisza rejestrowego): Widzimy tu zamiast ciągu rejestrowego klawisz rejestrowy, dziś powszechnie uży-

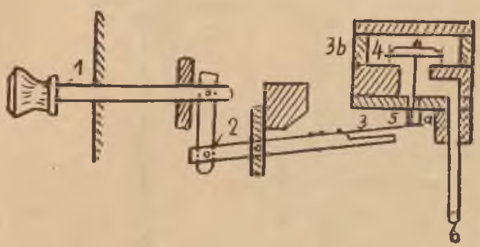


Fig. 13a

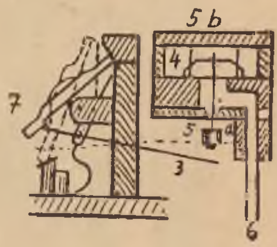


Fig. 13b

wany. Klawisz t spoczywa na klocku k. Jest on nienaciśnięty, wobec czego także wentyl 5b jest zamknięty. Sprężyna f ma za zadanie utrzymać klawisz w tym położeniu, w jakim znajduje się on po naciśnięciu. Skoro teraz naciśniemy klawisz rejestrowy, przyjmie on położenie, zaznaczone na rycinie linją kreskowaną. Sprężyna 3 podnosi muterkę 5a oraz wentyl 5b, po czym powietrze wpływa do wiatrownicy rejestrowej.

Pneumatyka rejestrowa w kanale wiatrownic (działanie rejestrów) ryc. 14: Przyjmujemy, że w miechach znajduje się wiatr, jednak żaden rejestr nie jest włączony. W takim wypadku napełnia się powietrzem zarówno kanał, doprowadzający powietrze do kontuaru jak również kanał dla wiatrownic oraz kanał rejestrowy, spoczywający na wiatrownicy oraz mieszczący w sobie pneumatykę rejestrową. Ponieważ nie włączyliśmy żadnego rejestru, wpływa powietrze otworem 3b do miecha 1a, który wskutek tego spodem swoim, pokrytym skórą, zamyka kancelę rejestrową 2a. Skoro teraz włączymy rejestr, wówczas z kontuaru wpływa powietrze przewodem 6a do mieszka rejestrowego 5b, podnosi go jak również wentyl 3a. Dopływ powietrza do miecha 1b jest teraz odcięty, a reszta znajdującego się w nim powietrza uchodzi rurą 8, tak

że powietrze zawarte w kanale wiatrownic naciska na boczne ściany miecha 1 b, przez co podniesiona zostaje dolna ściana tego miecha. Natychmiast wpływa do kanceli 2 b powietrze. Wen-

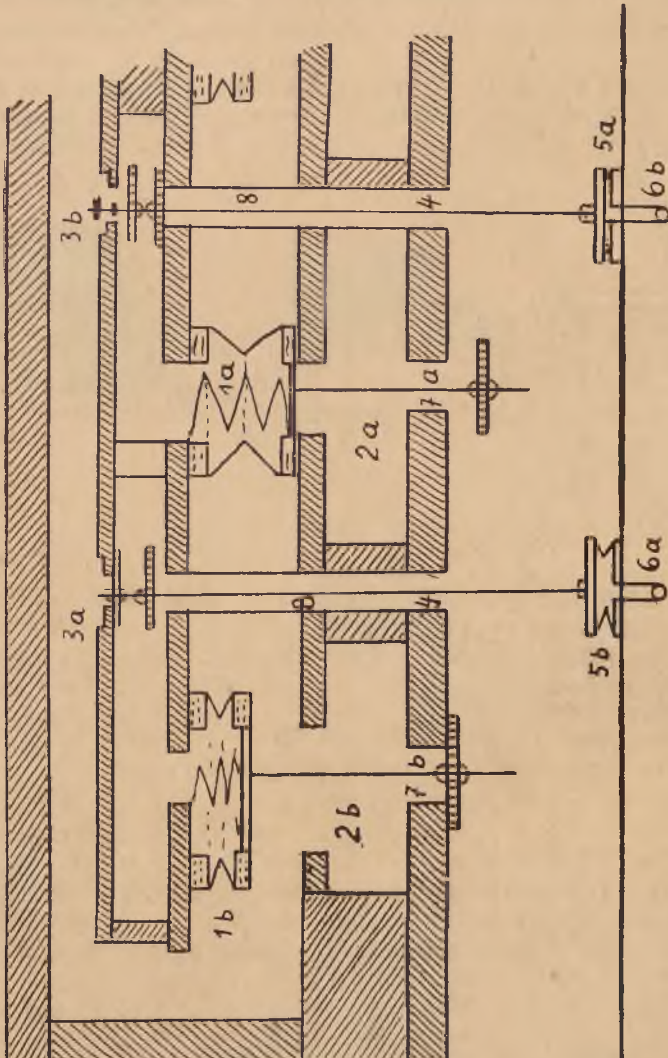


Fig. 14

tyl 7 b, połączony z miechem, zamyka dostęp do kanceli 2 b Po naciśnięciu klawisza manuałowego albo pedałowego zachodzi ten sam prezes w kanceli 2 b, co opisany przy rys. 11.

Działanie kopulacji manuałowej (ryc. 15): Rycina 15 przedstawia nam przekrój wiatrowniczek gry dwu manuałów. Przy naciśnięciu klawisza I manuału, wypływa powietrze przewodem 6 a. Skoro jednak założona została kopulacja manuałowa, wówczas powietrze dochodzi dalej aż do zasuwy 2, która — o ile kopulacja nie została włączona — zamyka wzgl. zakrywa wszelkie otwory, prowadzące w górę przez boczne ściany 3, na których spoczywa wentyl 4. Po włączeniu kopulacji, zasuwa 2, (jest to podłużna, cienka deska o 54 otworach, odpowiadającym 54 klawiszom), przesuwa się tak dalece na-

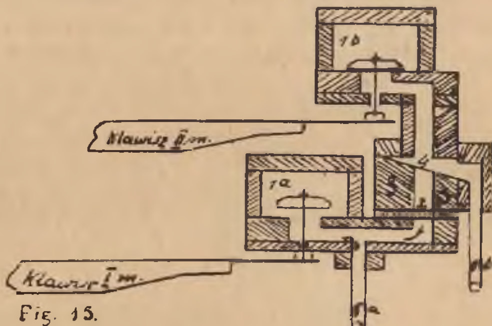


Fig. 15.

przód, aż otwory jej zrównają się z otworami ścianek 3. Dzięki temu powietrze, które teraz podniosło wentyl 4, może płynąć do przewodu 6 b II manuału jak również do wiatrownicy II manuału. Gdybyśmy z kolei chcieli grać na II manuale, wówczas wspomniany wentyl 4 nie pozwala powietrzu wniknąć z II manuału do rury 6 a I manuału, ponieważ wentyl ten dzięki ciśnieniu powietrza przylega do ścianek 3 i zamyka dostęp powietrza.

Kopulacja pedałowa jest według tego samego wzoru zbudowana.

Reasumując powyższe, widzimy, że powietrze z miechów prowadzi poprzez rozmaite kanały do wiatrownic i do kontuaru. W wiatrownicach napełnia on sobą kancelę 12 na ryc. 11, jak również umieszczony nad wiatrownicą t. zw. kanał wiatrownic, w którym znajduje się pneumatyka rejestrowa. W kontuarze zostają napełnione powietrzem wiatrowniczki gry 5 (pedałowe i manuałowe) na ryc. 11. Przez naciśnięcie klawisza odpowiednie rury wypuszczają powietrze do aparatu gry czyli t. zw. relais 7 na ryc. 11. Dalszy przebieg aż do brzmienia piszczałki danego rejestru jak na ryc. 11.

Pracę swą oparłem na własnym doświadczeniu, ale także na pracach różnych autorów. Korzystałem z uwag **Seidla** w dziele: „Die Orgel und ihr Bau" — 1844. Na tym dziele, jak wiemy, oparł się **A. Sapalski,** który

wydał „Przewodnik dla organistów" — 1880. Znane mi jest też dzieło **K. Lehr'a,** org. tumskiego w Worms, którego praca jest uzupełnieniem 2 tomowego dzieła prof. **Töpfera,** w Weimarze. Dzieło to wydane u Voigta nie ukazało się niestety w ponownym wydaniu. Korzystałem też z dzieła **Dr. Henryka Schmidta** z Bayreuth: „Organy naszych czasów". Stamtąd wziąłem też częściowo rysunki. Dzieło to omówił Dr. Zieliński w Muzyce Kościelnej. Daty dawniejszych polskich organmistrzów znalazłem w artykule **ks. Dr. Hier. Feichta.** Artykuł ten ukazał się z okazji 1 kongresu muzyki kościelnej w Poznaniu. Praca ma być próbą podania najważniejszych wiadomości z zakresu nowoczesnego budownictwa organów. Mogą one się przydać tak tym, którzy interesują się muzyką, jak też i organistom. Uwzględniłem przede wszystkim najznakomitsze organy **diecezji chełmińskiej i wolnego miasta Gdańska** i ich prospekty.

X. Jan Wiśniewski.

O DZWONIENIU PRAWIDŁOWYM i MECHANICZNYCH PRZYRZĄDACH DZWONNICZYCH

Żyjemy w czasach ogólnej motoryzacji. Zastosowanie prądu elektrycznego w życiu codziennym stało się zjawiskiem powszechnym.

W dziedzinie muzyki kościelnej spotykamy się z siłą elektryczną dosyć często przy organach jako motorem poruszającym w miejsce siły ludzkiej wentylatorem, który dostarcza powietrze potrzebne organom dla ich uruchomienia i grania.

Mamy jeszcze jeden *par excellence* kościelny instrument — dzwony, poruszane zazwyczaj ręką człowieka. I tu można siłę ludzką zastąpić motorem elektrycznym. Ale zastosowanie takiego motoru jest jeszcze dziś dosyć nikłe; spotyka się na ogół jeszcze dużo księży i laików, odnoszących się z wielkim sceptycyzmem i uprzedzeniem do zmotoryzowania dzwonów.

To też uważam napisanie krótkiej rozprawy na powyższy temat za całkiem pożądane.

Podczas licznych wyjazdów jako ekspert w sprawie dzwonów z radością stwierdziłem, że bardzo dużo kościołów posiada dzwony o przepięknym brzmieniu. Tak samo stwierdzałem, że obecna sztuka ludwisarska co do piękności dźwiękowej dzwonów często w niczym nie ustępuje najlepiej udanym dzwonom historycznym.

Ale nawet najlepszy efekt dźwiękowy zostanie głuchy, o ile się go nie potrafi wywołać z danego instrumentu. A pod tym względem dużo się grzeszy, zwłaszcza w stosunku do

dzwonów, wymagających poprawnego poruszania, jeżeli już nie mówić o artystycznym ich obsługiwaniu, by rozwinąć wszystkie w nich spoczywające siły duchowe.

Zastanówmy się więc nad prawidłowem dzwonieniem, by przekonać się , że to jest sprawa całkiem prosta.

Dzwon prawidłowo umieszczony zawsze łatwo bez wysiłku dzwonić można. A jednak często widzi się dzwoniących, męczących się mocno przy swej robocie, ale li tylko z własnej winy. Przy poprawnym dzwonieniu należy pociągać linę krótko, lecz silnie, przy czym należy zważać na to, by zawsze w tym momencie szarpnąć liną, kiedy dzwon rozpoczyna wracać w ruchu przeciwnym, bo tylko wówczas dodaje się dzwonowi, wracającemu o własnej sile nowy zapęd. Mylne jest także mniemanie, że serce silniej uderza, o ile dzwon wyżej będzie rozhuśtany. Dzwon, który porusza się w kącie 60 stopni, ma napewno najlepsze i najsilniejsze uderzenie serca, bo przy wyższym rozhuśtaniu serce także wyżej gonić musi za dzwonem, tracąc przy tym na sile.

Dobrze zawieszone serce *oznacza* się przy należytej jego proporcji do wagi dzwonu łagodnym uderzeniem w najgrubszą część ściany t. zw. krysę. Jeżeli pod wpływem zewnętrznym, t. j. przez fałszywe dzwonienie, dzwon lub serce zostały zahamowane w prawidłowym huśtaniu, to dostajemy uderzenia tak silne i krótkie, że mogą spowodować nie tylko dźwięki zniekształcone, ale nieraz i pęknięcie dzwonu.

Długość serca odgrywa obok jego wagi bardzo wielką rolę, bo przesunięcie punktu uderzenia czy to w górę, czy też w dół, działa ujemnie na dźwięk, a często także na trwałość dzwonu. Ponieważ serce zazwyczaj się umocowuje za pomocą rzemienia do dzwonu, zdarzać się będzie często, że rzemień się w użyciu rozciąga, powodując przez to przedłużanie się serca i uderzania w nieodpowiedniem miejscu, wobec czego już przy nowych, ale zwykle przy starych dzwonach należy rzemień skrócić, aż do poprawnego uderzenia w najgrubszą część ściany dzwonowej.

Największy błąd przy dzwonieniu popełniają ci, którzy nagle wstrzymują dzwon będący w ruchu, co przy małych dzwonach z łatwością wykonać można. Takie nagle wstrzymanie może spowodować pęknięcie dzwonu, nie mówiąc już o piękności dźwiękowej powoli ustającego i uspokajającego się dzwonu.

Mówi się chętnie o indywidualnym sposobie dzwonienia. Takie określenie jest nieuzasadnione; może istnieć tylko jeden sposób prawidłowego dzwonienia, który dobrze rozróżnia za

silne od słabego uderzenia. Naturalnie małe dzwony mają prędszy bieg niż duże; a dopiero wówczas, gdyby się udało małe dzwony zwolnić w swym biegu, a duże odwrotnie przyśpieszyć, możnaby określić takie dzwonienie jako indywidualne.

Z powyżej wymienionych kilku zdań wynika, że obsługa dzwonów przez ludzi szczególnie do tego uzdolnionych, którzyby dzwonili z prawdziwym zrozumieniem, mistrzowską rutyną i właściwym wczuciem się w swą pracę, na ogół natrafia na trudności.

Świadomość tychże trudności, jak również wywodzące się z nich coraz głośniejsze skargi co do uszkodzenia dzwonów, już oddawna podsunęły myśl zastąpienia dzwonienia ręcznego napędem mechanicznym. (Ciąg dalszy nastąpi)

KOLEGIUM ORGANISTÓW POLSKICH

ARCHIDIECEZJA WARSZAWSKA

Dnia 1 kwietnia rb. w parafii Pawłowice dek. sochaczewskiego, odbyła się uroczystość jubileuszowa 68 letniej pracy na niwie organistowskiej, a 32 letniej pracy w parafii Pawłowice liczącego 86 lat życia Walentego Wasilewskiego, miejscowego organisty. Na tę uroczystość przybył Zarząd Okręgowo - diecezjalny archidiecezji warszawskiej, w skład którego wchodzą pp. T. Kozon, B. Szymczak z Warszawy, K. Kołakowski z Pruszkowa, R. Hamasiewicz z Łowicza i L. Wojciechowski z Szymanowa, oraz koledzy dekanatów Sochaczewskiego, grodziskiego i licznie zebrani parafianie. Uroczystą Mszę świętą śpiewaną odprawił miejscowy proboszcz ks. Obidziński, a na chórze zebrani organiści odśpiewali XI mszę (orbis factor) i części zmienne pod dyr. prof. K. Kołakowskiego, akompaniował na organach P. Kozon. Po Mszy św. wszyscy zebrani udali się na salę parafialną, aby złożyć gorące życzenia sędziwemu i długoletniemu pracownikowi dla chwały Bożej. Na wstępie koledzy odśpiewali na 4 głosy „Plurimos Annos" ks. Gruberskiego. Przemawiali pp. L. Wojciechowski jako delegat dekanatu sochaczewskiego, R. Hamasiewicz del. dek. łowickiego i P. Kozon prezes Zarządu, wręczając jubilatowi adres od Zarządu i organistów dekanatu sochaczewskiego. Na zakończenie przemówił w gorących słowach ks. proboszcz Obidziński dziękując wszystkim zebranym i organizatorom za piękną uroczystość, na którą zasłużył sędziwy jubilat.

ARCHIDIECEZJA KRAKOWSKA

Dnia 6 kwietnia 1937 r. odbyło się w Krakowie Walne Zebranie delegatów dekanalnych i członków Związku Kolegium Polskich Organistów Archidiecezji Krakowskiej, z następującym porządkiem obrad:

1. Zagajenie, 2. Odczytanie protokółu z ostatniego Walnego Zebrania, 3. Sprawozdanie z czynności Zarządu, 4. Sprawozdanie kasowe, 5. Dyskusja 6. Udzielenie absolutorium Zarządowi, 7. Wolne wnioski, 8. Wybory do Zarządu.

Walne Zebranie poprzedziło nabożeństwo w kościele Najśw. Panny Marii (o godz. 9-tej) na intencję pomyślnych obrad i zmarłych członków Związku. W czasie nabożeństwa koledzy odśpiewali kilka pieśni.

Zebraniu przewodniczył prezes p. kol. Przystał, na sekretarzy powołano kol. J. Kubienia z Liszek i Stan. Weinchöniga z Ujsoł.

Osobne wspomnienie poświęcił przewodniczący zmarłym kolegom w roku sprawozdawczym, a mianowicie: śp. Andrzejowi Sosinowi z Chochołowa, Józefowi Kłosińskiemu z Kęt, Tomaszowi Bednarzowi z Ryczowa i Janowi Woźniczce z Łapanowa. Obecni przez powstanie uczcili pamięć zmarłych.

Po powitaniu delegata Komisji dla spraw organistowskich Ks. Prałata Masnego, odczytano protokół z ostatniego Walnego Zebrania i bez zmian go przyjęto.

Sprawozdanie z czynności Zarządu złożył p. Prezes Przystał: a) Odczytał odpis Memoriału wniesionego do Księcia Metropolity krakowskiego, b) objaśnił, że na zaproszenia Centralnego Zarządu był osobiście w roku sprawozdawczym trzykrotnie w Warszawie w sprawach nader ważnych, c) zaznaczył, że mimo kilkakrotnych interwencji Zarządu Ks. Ks. Proboszczowie nadal przyjmują organistów niekwalifikowanych. d) Zarząd uzyskał pomieszczenie swego biura w lokalu Związku Chórów Kościelnych Archidiecezji Krakowskiej w Krakowie przy ul. Zwierzynieckiej 1 II p. e) Zarząd odbył w roku sprawozdawczym 8 posiedzeń, f) Członków płacących składki było 58, zwolniono 6.

Ks. prałat Masny wyjaśnił sprawę memoriału, że z powodu choroby przewodniczącego Komisji Ks. Prałata Pilchowskiego, memoriał b. późno został przedłożony J. E. Księciu Metropolicie, dlatego też postulaty nie są do dzisiaj załatwione.

Co do przyjmowania przez Ks. Ks. Proboszczów organistów niekwalifikowanych, to komisja sprawę bezwarunkowo załatwi i na przyszłość bez wiedzy Komisji i bez zatwierdzenia tejże, organista nie będzie przyjęty przez ks. proboszcza.

Wyraził nadzieję, że żądania wymienione w Memoriale są do przeprowadzenia i w najbliższej przyszłości sprawa ta będzie załatwiona.

W dalszym przemówieniu poruszył wiele innych rzeczy, które interesowały wszystkich Kolegów, między innymi i to, że spis organistów jest konieczny i musi być wydany, tym winien zająć się Zarząd wspólnie z Komisją dla spraw organistowskich.

Ks. Prałat apelował do ogółu organistów, aby zechcieli się zajmować pszczelarstwem, ogrodnictwem, spółdzielczością itp., że będzie jego dążeniem, aby w tym celu urządzać odpowiednie kursy przy szkołach zawodowych organistów.

Sprawozdanie kasowe referował skarbnik kolega Krzywda. Na wniosek kolegi Janiszewskiego uchwalono absolutorium Zarządowi.

Uchwalono wnioski: 1. Walne Zebranie uchwala, aby zwrócić się do konsystorza i władz starościńskich z prośbą o wydanie odpowiednich zarządzeń, by zakony zaprzestały rozdawać po parafiach opłatki, gdyż przez to szkodzą organistom moralnie i materialnie.

2. Organiści w poszczególnych dekanatach, mający jakieś sprawy, czy zapytania, winni zwracać się naprzód do delegata swego dekanatu.

Uchwalono rezolucję: Walne Zebranie Organistów Archidiecezji Krakowskiej, odbyte w dniu 6 kwietnia br. jednomyślnie uchwala, że solidaryzuje się z Centralnym Zarządem, na którego czele stoi Prezes p. Pawlak w Poznaniu, zaś drugi Zarząd Centralny, który istnieje w Warszawie z Prezesem Ratuszyńskim i Ks. Orszulikiem, uważa za nielegalny.

Do Zarządu zostali wybrani: prezesem — J. Gwoździowski z Wieliczki, sekretarzem — Józef Kubień z Liszek k. Krakowa, skarbnikiem — Paweł Krzywda z Czerwonego Prądnika k. Krakowa, członkami Zarządu — Roman Wollny z Nowego Targu i Jan Szybowski z Zebrzydowic ,ad Kalwaria. Do Komisji Rewizyjnej: Franciszek Przystał z Krakowa, Stefan Profic z Krakowa i Szymon Starczyński z Jaworzna.

Nowy prezes kol. J. Gwoździowski, dziękując za zaufanie kolegów, wzywa wszystkich do solidaryzowania się z Zarządem, który będzie się starał pracować dla dobra i zadowolenia wszystkich kolegów.

DIECEZJA CHEŁMIŃSKA

KOMUNIKATY ZARZĄDU

Rekolekcje dla organistów odbędą się w Pelplinie od dnia 16—20 sierpnia br. Opłata wynosi 9,— zł. Zgłoszenia przyjmuje p. Szczypiński, choralista w Pelplinie.

KOMUNIKATY DEKANALNE

Dnia 8 ,czerwca br. odbyło się zebranie organistowskie dekanatu Nowo-Miejsko Lubawskiego w salce parafialnej przy udziale 8 kolegów i gościa, kolegi Jakubowskiego z Lipnicy. Zebranie miało nast. program: zagajenie, odczytanie protokółu, uczczenie 50 lecia pracy zawodowej p. prof. Hermańczyka, sprawozdanie z walnego zebrania organistowskiego w Pelplinie, które złożył kolega Mateusz Falkowski z Niem. Brzozia, sprawozdanie z zebrania delegatów chórów kościelnych w Jabłonowie i zawiadomienie o kursie dyrygentów w Brodnicy (w domu katolickim w dniu 24 czerwca br.). Podano do wiadomości, że zjazd Chórów Kościelnych odbędzie się w Brodnicy we wrześniu br. Po omówieniu wielu ważnych spraw kolega Smukała podziękował wszystkim kolegom za przybycie i zamknął zebranie pochwaleniem Pana Boga.

Dnia 16 czerwca br. odbyło się w Toruniu zebranie organistów dekanatów: toruńskiego, chełmżyńskiego i bierzgłowskiego. Jako obecni na zebraniu byli: prezes okręgu toruńskiego Związku Chórów Kościelnych ks. prob. Szuchmilski, p.p. org. Garyantes, Falkowski, K. Dutkowiak, Rutkowski J., Ruszkowski, Dorawa, Rutkowski L., Szlaz, Małicki, Gudel, Doga, Szymański Konrad J. i prezes chóru św. Katarzyny Toruń p. Nowak jako gość. Uniewinnili się Prusicki i Konieczny.

Zebraniu przewodniczył del. Szymański, który zareferował zebranym sprawozdanie z walnego zebrania organistów, oraz przebieg uroczystości jubileuszowych z okazji 50-lecia pracy prof. p. Hermańczyka. — Następnie podał przewodn. do wiadomości, że wyjdzie z druku (za poprzednią zgodą ks. prof Wiśniewskiego) broszurka z „Te Deum", którą można za bardzo niską opłatą zamówić u org. Szymańskiego — Toruń, ul. Kościuszki 13. W wolnych głosach podali koledzy organiści parafie, które nie posiadają egzaminowanych organistów: Osieczek, Kurkocin, Swierczynki, Srebrniki Wielkie, Lubie, Orzechowo, Górna Grupa, Szczepanki, Płochocin, Dobcz, Rywałd Kasparus, Górale, Gronowo, Brudzawy.

Przyszłe zebranie odbędzie się w miesiącu wrześniu.

CHÓRY KOŚCIELNE

ARCHIDIECEZJE GNIEŹNIEŃSKA I POZNAŃSKA

KOMUNIKATY ZARZĄDU

W dniu 28 czerwca br. odbyło się zebranie Zarządu Głównego oraz XX. patronów, prezesów i dyrygentów okręgowych. Najważniejszym punktem zebrania była sprawa nadesłanych przez J. Eksc. Ks. Biskupa Dymka statutów Związku i chórów kościelnych. Po konferencji Zarządu z ks. Biskupem, na której się ostatecznie tę sprawę załatwi, ogłosimy termin Walnego Zebrania Delegatów Chórów.

Do Związku przyjęto chór ze Śmigla.

OKRĘG ŚREMSKI

Dnia 1 kwietnia br. odbyło się 4 (czwarte) Walne Zebranie VIII Okręgu (śremskiego).

Na zebraniu byli obecni Ks. Dziekan Michalski, przedstawiciel Związku p. Siedlewski z Poznania, delegaci poszczególnych chórów i to z Dolska 2, Mosiny 1, Chwałkowa Kościeln. 1, Dalewa 2, Śremu 3, oraz Zarząd okręgowy.

Walne Zebranie zagaił prezes okręgu p. Brygier podając zarazem porządek obrad, który zebrani bez żadnych zmian przyjęli. Następnie p. prezes poprosił na przewodniczącego Walnego Zebrania Ks. Dziekana

Michalskiego, na ławników pp. Siedlewskiego z Poznania i Górskiego z Dolska zaś do pióra sekretarza okręgu.

W komunikatach zebrani dowiedzieli się o wystąpieniu chóru z Czempinia, który to chór przystąpił do okręgu kościańskiego, jak również prezes okręgu złożył obszerne sprawozdanie z odbytego IV Kongresu Muzyki Kościelnej w Poznaniu. Przewodniczący Walnego Zebrania Ks. Dziekan Michalski wspomniał o Patronie okręgu śp. Ks. Dziekanie Zakrzewskim z Dolska, i poprosił o zmówienie Zdrowaś Mario i Wieczny odpoczynek za spokój Jego duszy.

Nastąpiły sprawozdania sekretarza, skarbnika i komisji rewizyjnej. Nad sprawozdaniami wywiązała się dość obszerna dyskusja, po której zebrani jednogłośnie udzielili pokwitowania ustępującemu Zarządowi.

Przed wyborem nowego Zarządu zabrał głos p. Siedlewski i przedstawił zebranym, iż Patrona okręgu mianuje Związek Chórów Kościelnych w Poznaniu, przeto poprosił w imieniu Związku na Patrona Ks. Dziekana Michalskiego, który ten urząd przyjął.

Następnie wybrano następujący Zarząd: prezes — Brygier Antoni — Śrem, wice-prezes — Nowak Jan — Książ, dyrygent — Borowiak Jan — Śrem, sekretarz — Kossmann Hieronim — Śrem, zast. sekretarza — Górski Tadeusz — Dolsk, skarbnik — Piotrowski Jan — Śrem, ławnicy — Tomaszyk Ludwik — Dalewo i Noelholner Kazimierz — Mosina. Komisja rewizyjna: przewodniczący — Zieliński Stanisław — Śrem, członkowie — Dominówna Maria — Śrem i Ratajczakówna Eleonora — Śrem.

Na oświadczenie delegata z chóru Mosiny uchwalono urządzić Zjazd okręgowy w Mosinie z początkiem lipca rb.

OKRĘG ŚREDZKI

Dnia 8 kwietnia 1937 r. odbyło się w Środzie Walne Zebranie Delegatów Chórów Kościelnych VII okręgu.

Przy udziale 24 obecnych zagaił Walne Zebranie prezes okręgowy p. Stefan Palczewski hasłem „Śpiewajmy Panu", przystępując również do odczytania porządku obrad, który jednomyślnie przyjęto.

Na przewodniczącego zebrania wybrano Ks. prob. dr. Janickiego ze Środy.

Ze złożonego sprawozdania wynika, że w czwartym roku istnienia okręgu odbyło się w okresie sprawozdawczym 1936-37 jedno Walne Zebranie, jedno z okazji Zjazdu Okręgowego, jedno zebranie delegatów i trzy zebrania zarządu. Zjazd Okręgowy Chórów Kościelnych odbył się w dniu 5 lipca 1936 r. w Kórniku, w którym brały udział chóry z Bnina, Krerowa, Kórnika, Śniecisk, Środy, Solca, Tulec i Zaniemyśla.

Do okręgu przynależy 12 chórów kościelnych z ogólną liczbą członków czynnych 378 i 97 wspierających.

Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej złożył p. Adam Kurnatowski z Zaniemyśla, po czym udzielono pokwitowania zarządowi.

Wybrano zarząd okręgowy w dotychczasowym składzie osobowym, a mianowicie: patron — ks. prob. Janasik z Bnina, prezes — p Stefan Palczewski ze Środy, wice-prezes — p. Wacław Wojciechowski ze Środy, sekretarz — p. Józef Węcławiak ze Środy, zastępca sekretarza — p. Teodozja Bartkowiakówna z Bnina, skarbnik — p. Tadeusz Kraski ze Środy, dyrygent — p. Józef Bartkowiak ze Środy, ławnicy — ks. prob. dr Stanisław Janicki ze Środy, ks. Ewaryst Nawrowski z Zaniemyśla, ks. prob. Wierzchaczewski ze Śniecisk i ks. prob. Stepczyński ze Sojca. Do Komisji Rewizyjnej wybrano — pp. Adama Kurnatowskiego z Zaniemyśla, Józefa Karalusa z Kórnika i Marcelego Włodarczaka z Marokowic.

Termin przyszłego Zjazdu Okręgowego ustalono na dzień 4 lipca 1937 r. w Zaniemyślu.

Po obszernej dyskusji nad podniesieniem i jednością Chórów, oraz ich dyrygentów naszego okręgu, zaprotestowano przeciw rozbijaniu Kolegium organistów, a przez to i naszego Związku Chórów, przez artykuły pisma „Śpiew kościelny". Naszym organem pozostaje „Muzyka Kościelna", która przez dwanaście lat służy, ku ogólnymu zadowoleniu, sprawom muzyki kościelnej.

Okręg zamawia równocześnie 1 egzemplarz „Muzyki Kościelnej".

OKRĘG GOSTYŃSKI

Walne Zebranie Okręgu Chórów Kościelnych w Gostyniu odbyło się dnia 22 maja 1937 r.

Skład nowego Zarządu jest następujący: prezes — Kierstein Feliks — Gostyń, wice-prezes — Krystkowiak — Domachowo, Sekretarz — Szczepaniak Marian — Gostyń, skarbnik — Musiałówna — Gostyń, dyrygent — Skrzypczak Arkadiusz — Gostyń, ławnicy — Baranowski — Domachowo, Michałek — Strzelce Wielkie.

Uchwalono urządzić w dniu 11 lipca br. Zjazd Okręgowy w Gostyniu.

OKRĘG OPALENICKI

Lwówek. W dniu 30 maja br. urządził tutejszy Chór Kościelny Koncert religijny. Całość składała się z utworów Moniuszki, Ks. Dr. Surzyńskiego, M. Hallera, Poradowskiego, Nowowiejskiego i innych. Pomimo młodego i dość surowego materiału w chórze, koncert wypadł dobrze w czym niemałą zasługę ma dyrygent p. Penc, oraz prezes p. Mroczyński, z którego inicjatywy koncert ten został urządzony.

Bardzo dobrze również wypadł solowy występ p. Dr. Świtalskiego.

J. Frąckowiak — Pniewy.

10-lecie chóru w Iwnie

Chór kościelny w Iwnie obchodził dnia 13. 6. br. uroczystość 10-lecia założenia. Na Mszy św., podczas której odśpiewał miejscowy chór Mszę

„Tryumfalną“ ks. Kleina pod dyr. organisty p. Błażejewskiego wygłosił kazanie o chórze kościelnym miejscowy ks. proboszcz Zoch.

Po nabożeństwie wyruszono pochodem składającym się z miejscowych organizacyj do sali zebrań. Licznie zebrana publiczność, telegramy i życzenia, świadczą o wielkim uznaniu dla chóru. Związek regrezentował i wygłosił odpowiednie przemówienie o znaczeniu chóru kościelnego sekretarz Związku St. Siedlewski. Popołudniowa zabawa i popisy chóru, w pięknym parku Hr. Mielżyńskich, uzupełniły program uroczystości.

OKRĘG KUJAWSKI

Dnia 6 czerwca odbył się doroczny zjazd chórów kościelnych okręgu kujawskiego w Barcinie. Zjazd rozpoczęto uroczystym nabożeństwem, przed którym odśpiewały wszystkie chóry, już tradycyjnie zaprowadzoną pieśń „Bogurodzica“. Mszę św. odprawił miejscowy proboszcz ks. Nowicki, a kazanie okolicznościowe o śpiewie kościelnym wygłosił patron okręgu ks. prob. Dąbrowski. Podczas Mszy św. śpiewał Chór Farny z Inowrocławia pod dyr. p. J. Gałdyńskiego przy akompaniamencie organowym p. W. Ciesielskiego. Podkreślić wypada wzorowe wykonanie zmiennych części, i śpiewu wielogłosowego.

Uroczyste otwarcie zjazdu nastąpiło na rynku, gdzie złączone chóry odśpiewały „Hasło Chórów Kościelnych“ — F. Nowowiejskiego, pod dyr. p. W. Ciesielskiego, po czym nastąpiły przemówienia prezesa okręgu p. Wyborskiego, ks. patrona, przedstawicieli władz świeckich, miejscowych organizacyj świeckich i kościelnych. Po odśpiewaniu Hymnu „Boże coś Polskę“ i pieśni „My chcemy Boga“, wyruszyły chóry do lasku „Sokoła“, gdzie o godz. 13-tej rozpoczęto zawody, w których wzięło udział 9 chórów okręgu.

Wyniki były nast.: kat. I Chór św. Cecylii $27^2/_3$ pkt. (dyr. prof. T. Sobieski), chór Farny $26^2/_3$ pkt. (dyr. J. Gałdyński), chór par. N. M. P. $25^2/_3$ pkt. (dyr. W. Ciesielski), chór „Halka“ $25^2/_3$ pkt. (dyr. St. Weber). Wszystkie chóry kat. I były z Inowrocławia. Kat. II. Męski chór przy kościele M. B. z Inowrocławia 24 pkt. (dyr. W. Ciesielski), Barcin 21 pkt. (dyr. J. Kusy), Janikowo $20^1/_3$ pkt. (dyr. K. Paczkowski). Kat. chórów wiejskich: Szadłowice $19^1/_3$ pkt. (dyr. J. Sieracki), Ludzisko 18 pkt. (dyr. J. Dankowski).

W ramach zjazdu odbyło się uroczyste zebranie miejscowego chóru z okazji 10-lecia założenia. Liczne gratulacje, złożone przez miejscowych i zamiejscowych przedstawicieli różnych organizacyj, oraz nadesłane telegramy, świadczą o wielkiej sympatii i życzliwości dla chóru.

Odbyły się również dowolne popisy chórów, w I części pieśń kościelna, w II części pieśń świecka.

Jakkolwiek krytyczne uwagi sądu wypowiedziano na konferencji dyrygentów na miejscu, wypada podkreślić wzorowe wykonanie chorału przez wszystkie chóry bez wyjątku. (Dlaczego słyszymy w kościołach tak często chorał wykonany fałszywie?)

Do uświetnienia całej uroczystości począwszy od wymarszu do kościoła a skończywszy na zabawie, przyczyniła się doskonale zgrana orkiestra Zakł. Wych. Poznańskiego Samorządu Wojewódzkiego w Szubinie pod dyr. kapelm. p. Prymasa. Sąd konkursowy tworzyli: pp. prof. Roesler, prof. Soja i St. Siedlewski jako przedstawiciel Związku. **St. S.**

OKRĘG KOSCIAŃSKI

Dnia 20 czerwca br. urządził zawody chórów jeden z najmłodszych okręgów. Przy tej okazji uczczono pamięć ks. prałata J. Surzyńskiego, który tak wielce przysłużył się do podniesienia muzyki kościelnej w Polsce. Po złożeniu wieńca na grobie ks. Surzyńskiego odśpiewały chóry pod batutą p. F. Wilczyńskiego „Witaj Królowo". Piękne przemówienie, podnoszące zasługi śp. ks. Surzyńskiego, wygłosił prezes okręgu ks. prob. Pawlak z Bonikowa. Do zawodów, które odbyły się w sali „Sokoła" stanęło 12 chórów, których kolejność w punktacji jest następująca: Łuszkowo dyr. Roszak 14 pkt., Rąbin dyr. S. Wojciechowski 15 pkt., Lubin dyr. St. Biskupski 16 pkt., Kościan (chór męski przy kaplicy Pana Jezusa) 17 pkt., Bonikowo dyr. Weber 20 pkt. Konojad dyr. Kowalski 20 pkt., Wilkowo dyr. Wesnerowicz 21 pkt., Śmigiel (chór męski) dyr. Fr. Wilczyński 22 pkt., Wielichowo dyr. A. Maślankiewicz 23 pkt., Czempiń dyr. Fr. Nowicki 23 pkt., Śmigiel (chór mieszany) 26 pkt., Kościan (Fara) dyr. St. Wojciechowski 33 pkt. Ponieważ chóry śpiewały utwory dowolne, klasyfikacja nastąpi dopiero w roku przyszłym.

Śpiewem wspólnych chórów pod batutą dyr. okręgowego p. Wilczyńskiego otwarto i zakończono zawody. Zainteresowanie miejscowego obywatelstwa całym przebiegiem uroczystości było więcej niż obojętne.

Sąd stanowili pp. prof. J. Pawlak, F. Witt i St. Siedlewski.

St. S.

OKRĘG ŚREDZKI

Zjazd okr. dnia 4 lipca br. rozpoczął się zbiórką chórów o godz. 9,30 na sali Hotelu p. Andrzejewskiego w Zaniemyślu. Stąd nastąpił wymarsz do kościoła przy dźwiękach orkiestry p. Borowiaka (Śrem). Uroczystą Mszę św. odprawił patron okręgu ks. Janasik; kazanie na temat współdziałania pieśni i modlitwy w służbie Bożej wygłosił ks. prob. Nawrowski.

Podczas nabożeństwa śpiewał chór kościelny ze Środy pod dyrekcją p. Józefa Bartkowiaka Mszę Es-dur Ks. Surzyńskiego; przy organach był p. Kurnatowski — organista w Zaniemyślu.

Po nabożeństwie odbyło się krótkie Zebranie w salce Hotelu p. Andrzejewskiego. Na zebraniu tym wygłosił bardzo rzeczowe przemówienie ks. patron Janasik, który przewodniczył także całemu zebraniu.

Zawody chórów odbyły się o godz. 16,30 na wyspie Edwarda, miejscowości bardzo uroczej i doskonale się nadającej do zabaw i gier towarzyskich,

które też zaraz po zawodach się odbyły. Sąd konkursowy (w osobach: prof. Poradowski, Rozynek i Mocek) na podstawie wyników popisów jednozgodnie ustalił następującą punktację: 1) w kategorii chórów wiejskich: Śnieciska — 15, Solec — 16, Krerowo — 18 1/3, Tulce — 19; 2) w kategorii II wystąpił tylko jeden chór z Zaniemyśla z oceną 22 pkt.; 3) w kategorii I: Bnin — 26 2/3, Środa — 30, oraz jedyny męski chór w tych zawodach ze Środy uzyskał 32 kpt. Różnice punktacji między poszczególnymi chórami wykazały stopień przygotowania i ogólną dyspozycję każdego chóru w dniu zjazdu. Poszczególni dyrygenci wykazali duże zainteresowanie całym zjazdem i wynikami popisów, co należy uważać za objaw bardzo dodatni, dający dowód żywotności sprawy śpiewaczej. Jeżeli praca nad doskonaleniem się każdego dyrygenta i chóru pójdzie równolegle z ambicjami zajmowania przodujących stanowisk w Związku, to należy się w przyszłości spodziewać bardzo poważnego podniesienia ogólnego poziomu artystycznego w odtwarzaniu kościelnej pieśni chóralnej. S. P.

OKRĘG KROTOSZYŃSKI

Zawody chórów okręgu krotoszyńskiego odbyły się dnia 4. 7. br. w Sulmierzycach przy udziale 5 chórów. Ponieważ okręg ten mimo wskazań Związku już trzeci rok urządza zawody na własnych zasadach, nie wybiera zarządu okręgowego, nie śpiewa utworów zadanych itp. bliższe omówienie zjazdu uważamy za niewskazane. Dowodem słabej organizacji jest tak nikły udział chórów mimo, że okręgiem rządzi ks. dziekan Małecki z Krotoszyna.

OKRĘG OSTROWSKI

Okręg ostrowski Chórów Kościelnych postanowił tego roku urządzić zawody w Ostrowie. Do zawodów, które odbyły się 4 lipca br., stanęło z okolicy 10 chórów.

Otworzono uroczyście Zjazd. O godz. 10-tej na Ogródkach Parafialnych powitał bożych śpiewaków miejscowy proboszcz ks. dziekan Płotka. Następnie uczestnicy zjazdu udali się do kościoła, gdzie sumę celebrował patron okręgu ks. dziekan Piszczygłowa z Odolanowa. Kazanie głosił ks. Garyantesiewicz. Śpiewy podczas sumy wykonał chór Skalmierzyce Nowe (Msza C-dur Mozarta na chór mieszany). Na Mszy św. w kościele o godz. 8 śpiewał chór Wysocko Wielkie (Msza Chlondowskiego), o godz. 9,15 Gorzyce Wielkie (Msza Tertia - Hallera) i o godz. 12 Sobótka (Ave Maria - Chlondowskiego na chór męski i Msza ks. Kleina — polska).

Po sumie odbył się pochód śpiewaków ulicami miasta. O godz. 15,30 w ogrodzie „Sokoła" rozpoczęły się zawody śpiewacze. Sąd stanowili pp.: prof. Józef Pawlak z Poznania, kier. szkoły Sandach i prof. Fr. Kowalski z Ostrowa.

Ocena sądu była następująca: Kategoria I: Chór kościelny im. Grzegorza — Ostrów (miesz.) 26 pkt. (dyr. Ossowski). Kategoria II: Pogrzybów chór mieszany (dyr. Maciaszek) 23 pkt., Pogrzybów męski 21 pkt., Wysocko Wielkie chór męski (dyr. Guziński jun.) 20 pkt., Skalmierzyce Nowe miesz. (dyr. Zborowski) 20 pkt., Janków Przyg. męski (dyr. Mamys) 20 pkt. Kategoria III — wiejska: Janków Zal. chór mieszany (dyr. Zwierzchowski) 22 pkt., Ołobek miesz. (dyr. Vietz) 21 pkt., Gorzyce Wielkie miesz. (dyr. Mrula) 20 pkt., Wysocko Wielkie miesz. (dyr. Guziński jun.) 18 pkt., Lewków miesz. (dyr. Pawlik) 17 pkt., Sobótka miesz. (dyr. Stefański) 14 pkt., Gorzyce Wielkie męski 14 pkt., Sobótka męski 12 pkt.

Chór miesz. w Pogrzybowie przeszedł z II do I kategorii, a chóry w Jankowie Zaleśn., Ołoboku i Gorzycach W. przeszły z III do II kategorii.

Wyniki zawodów ogłosił patron okręgu ks. dziekan Piszczygłowa i w przemówieniu okolicznościowym wskazał na szczytne zadania, jakie ma do spełnienia pieśń religijna i narodowa.

Popisom chórów przysłuchiwało się duchowieństwo okoliczne i miejscowe oraz liczne rzesze społeczeństwa miejscowego.

OKRĘG POZNAŃSKI

W Międzynarodowym Kongresie ku czci Chrystusa Króla w Poznaniu, który się odbył w dniach od 25—29 VI. br. wzięły udział wszystkie chóry okręgu poznańskiego. W pierwszym dniu Kongresu na zebraniu Inauguracyjnym w Auli Uniwersytetu Poznańskiego wystąpiły chóry mieszane kat. I oraz chór z Środy z nast. utworami: „Hasło Chórów Kościelnych" i Motet 8 gł. „Ave Maria" F. Nowowiejskiego pod dyr. kompozytora i akompaniamencie organowym prof. J. Pawlaka. Na zakończenie obrad Kongresu w dniu 28. VI. wykonały chóry Wlkp. Zw. Kół Śpiewaczych Psalm 136 „Jeruzalem" F. Nowowiejskiego pod dyr. kompozytora i akomp. org. prof. J. Pawlaka. Największy wysiłek pracy czekał męskie chóry w dniu 29 podczas Mszy Pontyfikalnej. Obszerny program jaki chóry otrzymały do wykonania, prawie że w ostatnim czasie, został dzięki dobremu przygotowaniu przez poszczególnych dyrygentów oraz wielkiemu zrozumieniu śpiewaków, opanowany w zupełności i wykonanie stało na wysokim poziomie. Wykonano nast. program: „Tu es Petrus" M. Haller, Kyrie, Sanctus, Benedictus i Agnus Dei „Missa Brevis" B. Pękiel, „Gloria" z Mszy Lachmana oraz „Inter Vestibulum" F. Nowowiejskiego. Wszystkie utwory wykonano z tow. doskonałej orkiestry 58 p. p. w instrumentacji kapelmistrza p. kapitana mgr. M. Chmielewicza. Cały zespół prowadził pewną ręką p. prof. J. Pawlak. Zmienne części Mszy św. oraz Credo choralne wykonał chór kleryków pod dyr. ks. prałata dr. W. Gieburowskiego. W tym samym dniu wzięły ponownie udział chóry mieszane i męskie w zakończeniu Kongresu pod pomnikiem Serca Jezusowego, gdzie odśpiewały „Tu es Petrus" oraz potężne „Christus vincit" na zmianę z ludem, z tow. tej samej orkiestry. Związek Chórów Kościelnych miał znów jedną okazję wykazania sprawnej organizacji, dzięki której pokonano w zupełności tak trudny i obfity program Kongresu.

DIECEZJA CHEŁMIŃSKA

KOMUNIKATY ZARZĄDU

Statut Związku Chórów Kościelnych nabyć można u p. J. Blocha w Grudziądzu, ul. Szkolna 4-6. Cena za egzempl. 10 gr z przesyłką 15 gr.

OKRĘG TORUŃSKI

Dnia 16 czerwca br. odbyło się w Toruniu zebranie I Okręgu (toruńskiego) Związku Chórów Kościelnych. Udział wzięli liczni zebrani org.-dyryg. i delegaci chórów kościelnych.

Przewodniczącym zebrania był prezes ks. prob. Szuchmilski, który podkreślił znaczenie i cel Związku. Zaznaczył, że od dawna odczuwało się brak Związku i dzięki ks. prał. Wiśniewskiemu został wreszcie utworzony Związek Chórów Kościelnych na diecezję chełmińską.

W dyskusji omawiano sprawę urządzenia w drugiej połowie września br. pierwszego zjazdu śpiewaczego chórów kościelnych w Toruniu i w związku z tym zostały rozesłane do poszczególnych chórów kościelnych zawiadomienia.

Wobec tego, że wiele parafii nie posiada jeszcze chórów, zwrócono się do zebranych organistów z gorącym apelem, ażeby dopomogli Związkowi do zakładania chórów.

Zarząd toruńskiego okręgu Związku Chórów Kościelnych przedstawia się następująco: prezes — ks. prob. Szuchmilski — Wielki Komorsk, sekretarz — org. A. Szymański — Toruń, ul. Kościuszki 13., skarbnik — org. L. Rutkowski — Toruń, plac św. Jana 1, ławnicy: Dorawa — Chełmża, Ernest — Wąbrzeźno.

KRONIKA

Poznański Chór Katedralny wyjechał w związku z Wystawą światową do Paryża, dając dnia 12 czerwca koncert pod kier. ks. W. Gieburowskiego. Koncert ten, który odbył się w zapełnionej całkowicie wielkiej sali reprezentacyjnego teatru wystawy paryskiej Theatre de Champs Elysees, zgromadził elitę międzynarodową Paryża, wybitnych przedstawicieli sfer katolickich, jak również kolonię polską z przedstawicielami naszej ambasady i konsulatu. Chór ks. Gieburowskiego, znany już ze swych poprzednich kilkakrotnych występów za granicą, wykonał bardzo starannie opracowany program, którego pierwsza część zawierała utwory polskiej muzyki kościelnej z 15, 16 i 17 wieku, zaś druga część — utwory muzyki kościelnej szkoły włoskiej, hiszpańskiej i austriackiej. W niedzielę chór ks Gieburowskiego odśpiewał w czasie nabożeństwa w kościele Madeleine polską Mszę z 18 wieku Bartłomieja Pękiela oraz po południu śpiewał w czasie nieszporów w kościele polskim św. Kazimierza.

„Quo Vadis?“ oratorium opus 30 Feliksa Nowowiejskiego wykonane zostało dnia 4. V. br. w Poznaniu przez Chór i Orkiestrę Filharmonii Poznańskiej, solistów: Zofię Fedyczkowską (Ligia), Aleksander Karpacki (św. Piotr), Karol Urbanowicz (Prefekt Pretorianów). Dyrygował: Dr Zygmunt Latoszewski.

Chór Farny w Inowrocławiu ku czci Feliksa Nowowiejskiego.

Chór Farny w Inowrocławiu odbył przy licznym udziale członków swe plenarne zebranie w Ochronce. Obrady poświęcono zasłużonymu kompozytorowi „Roty“ Feliksowi Nowowiejskiemu, który w tym roku obchodzi 60-lecie urodzin.

Po zagajeniu rebrania przez prezesa chóru p. Semlera oraz po odczytaniu protokółu przystąpił do wygłoszenia referatu p. dyr. Gałdyński, b. uczeń prof. Feliksa Nowowiejskiego. — Referent podał ważniejsze daty z życia mistrza, przedstawił studia jego za granicą, kolejne powstawane dzieł, podróże artystyczne, działalność mistrza w Polonii berlińskiej. Szerzej omówił referent powstanie „Roty“ i okoliczności jej towarzyszące, następnie działalność Feliksa Nowowiejskiego w Krakowie, Warszawie, Lwowie i Poznaniu, gdzie mistrz nasz osiedlił się na stałe.

Referent wskazał przede wszystkim na oratoria Feliksa Nowowiejskiego, które jak „Quo Vadis“ zdobyły świat cały oraz na operę „Legendę Bałtyku“, która w Poznaniu i Lwowie przyjętą była niezwykle entuzjastycznie.

Po pięknym referacie zabrzmiały pieśni Feliksa Nowowiejskiego, z „Rotą“ na czele, odśpiewane z werwą przez chór mieszany pod dyr. p. Gałdyńskiego. Z inicjatywy dyrygenta wysłano odpowiednio sformułowane gratulacje pod adresem mistrza do Poznania.

Dnia 1 czerwca br. zmarł w Warszawie śp. Jan Łysakowski, profesor klasy organowej W. T. Muzycznego, organista przy kościele św. Antoniego. Pracownik cichy i zasłużony.

Przez lat kilkadziesiąt wychował wielu organistów i śpiewaków, tak w szkole muzycznej, jak i na kursach urządzanych przez Kolegium w rozmaitych diecezjach. Sporo jest organistów, którzy byli uczniami śp. profesora Łysakowskiego. Wielki żal pozostał po nieodżałowanym wielkim pedagogu i zacnym człowieku. Pochowany został na Powązkach. Nad grobem pożegnał Zmarłego prof. Józef Furmanik, kolega i ostatni z grupy profesorów klasy organowej W. T. M. Mszę żałobną chóralną odśpiewali uczniowie klasy organowej pod dyr. prof. Kołakowskiego.

Szwajcaria. W dniu 12 maja br. w katedrze św. Piotra w Genewie odbyło się uroczyste nabożeństwo z okazji 50-tej rocznicy mianowania Otto Barblana organistą tego kościoła. Zasłużony ten muzyk był ponadto długoletnim prezesem Towarzystwa krzewienia śpiewu kościelnego, którą to godność piastuje do dnia dzisiejszego.

Organista umarł przy organach. Słynny organista francuski Louis Verne dawał tymi dniami recital w kościele Notre Dame. W środku programu zasłabł i skonał. Tragicznie zgasły artysta liczył lat 67, był niewidomym prawie od urodzenia. Od r. 1900 był organistą katedry Notre Dame.

NOWE WYDAWNICTWA

S. B. Poradowski op. 3 Nr 4. — **Pieśń do Matki Boskiej,** na głos średni z tow. organów lub fisharmonii i

— op. 9 Nr 1. — **Ego sum pastor bonus,** motet na chór mieszany a capella.

Poradowski zalicza się do rzędu kompozytorów, którzy nie robią żadnej koncesji na rzecz taniej błyskotliwości. Obdarzony naturą refleksyjną, kroczy własnymi drogami i — mimo łatwości pisania — mozolnie ciosze własny profil kompozytorski. Szczerość natchnienia i olbrzymia technika kompozytorska cechują jego dzieła. Swoimi symfoniami a zwłaszcza utworami kameralnymi zdobył sobie słuszny rozgłos nie tylko w kraju ale i za granicą. Wszechstronność Poradowskiego każe mu i na polu muzyki kościelnej próbować swych sił. Najtypowszymi dziełami jego, tej dziedziny, są właśnie wyżej wspomniane op. 3 Nr 4 i op. 9 Nr 1. Pierwsze cechuje szczere natchnienie w pysznej szacie harmonicznej, drugie — motet na chór mieszany — wspaniała technika kontrapunktyczna. Utwór ten specjalnie polecam chórom I kategorii.

F. Nowowiejski op. 11 Nr 5. Trzy pieśni ku czci Chrystusa Króla na 1 głos z tow. fortepianu lub organów.

Do przepięknych słów ks. Durzyńskiego napisał F. Nowowiejski muzykę utrzymaną w stylu ludowym. Zdaje się, że przeznaczeniem tych pieśni jest, pójść w lud. Ta intencja kompozytora — przy jego świetnej znajomości psychologii tłumu — udała się najzupełniej.

Fr. Olszewski — Te Deum laudamus. Od dawna już organiści nasi odczuwali brak towarzyszenia organowego do hymnu ambrozjańskiego według wersji piotrkowskiej. Lukę wypełnił znany organista poznański Fr. Olszewski. Harmonizacja odznacza się wysokim poczuciem stylu chorału gregoriańskiego i łatwością wykonania. To też organiści przyjmą nowość tę z prawdziwą satysfakcją.

Franciszek Witt — „Dnia każdego" i „Maryo Matko", wydane w partyturkach na chór mieszany, nakładem własnym, odznaczają się prostotą melodii i płynnością harmonii.

Józef Pawlak.

„MUZYKA KOŚCIELNA" wychodzi w Poznaniu jako miesięcznik

Adres Redakcji i Administracji: Poznań, ul. Wrocławska 18. — telefon 35-40.

Warunki prenumeraty: Abonament roczny wynosi 8.— zł, półroczny 4,— zł.

Cena zeszytu 1,— zł.

Cena ogłoszeń: str. 70 zł, 1/2 str. 40 zł, 1/4 str. 25 zł — Konto P. K. O. 207-940.

Do nabycia w księgarniach i składach nut.

Wydawca: Związek Organistów Archidiecezyj Gnieźnieńskiej i Poznańskiej.

Redaktor odpowiedzialny: Stanisław Siedlewski, Poznań, ul. Wrocławska 18.

Drukarnia L. Kapela, Poznań, ul. Wrocławska 18.